

Kamila Kamińska-Chełminiak

<https://orcid.org/0000-0002-6082-0444>

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego

Działalność aparatu cenzury z perspektywy lokalnej jako przyczynek do badań nad stalinizmem w Polsce

Abstrakt: Artykuł przybliża zakres i mechanizm działania aparatu cenzury szczebla lokalnego (na poziomie województwa, powiatu i gminy), w szczególności zaś referentów społeczno-politycznych pełniących funkcje cenzorskie na prowincji. Analizując ich działalność, można dostrzec wiele interesujących postaw niecharakterystycznych dla totalitarnej władzy, takich jak sabotowanie dyrektyw i instrukcji przysyłanych z centrum, długotrwałe ignorowanie poleceń zwierzchników, niestawianie się w pracy, nieprzestrzeganie tajemnicy państwowej, niewywiązywanie się z poleceń Urzędu Głównego.

Słowa kluczowe: cenzura, stalinizm, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Wojewódzkie Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, PRL.

Abstract: The article presents the scope and operational mechanism of the local censorship apparatus (at the level of provinces, districts, and communes), particularly the socio-political officials performing censorship functions in the countryside. Analysing their activity, one can notice many interesting attitudes uncharacteristic of totalitarian power, such as sabotaging directives and instructions sent from the centre, long-term disregard for directives from superiors, failing to turn up for work, failing to observe state secrets, failing to comply with instructions from the Main Office for the Control of the Press, Publications and Public Performances.

Keywords: censorship, Stalinism, Main Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances, Voivodeship Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances, People's Poland.

Działalność aparatu cenzury w PRL jest tematem, który doczekał się już wielu ważnych opracowań i zajmuje coraz więcej miejsca w przestrzeni badawczej, choć – wzięwszy pod uwagę ogrom materiału źródłowego i szeroki zakres działalności cenzorów – nadal pozostaje wiele nieodkrytych lub ledwo poruszonych problemów. Dotychczasowe badania nad cenzurą koncentrowały się jednak na wybranych aspektach działalności tego urzędu, analizowanych z perspektywy centralnej – Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie (GUKPPIW; a od 1981 r. – Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk), marginalizując perspektywę „oddolną” – lokalną. Ma to oczywiście swoje racjonalne i przekonujące uzasadnienie. Analizując spuściznę cenzury znajdującą się w Archiwum Akt Nowych (AAN), znacznie łatwiej prześledzić proces decyzyjny oraz ustalić źródła instruktażu dla Urzędu Głównego, niż czyniłoby się to, bazując jedynie na materiałach zgromadzonych w państwowych archiwach lokalnych. Warto wszakże pamiętać, że zadania realizowane przez pracowników kontroli były określane na najwyższych szczeblach władzy. Szeregowy cenzor nie ustalał linii politycznej urzędu, lecz wykonywał instrukcje otrzymane „z góry”. Aparat cenzury był ważnym narzędziem PZPR zabezpieczającym interesy partii, a działalność GUKPPIW i Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPIW) sprowadzała się – w początkowym okresie istnienia cenzury – do realizacji wytycznych doradców z Głównej Dyrekcji do spraw Ochrony Tajemnic Wojskowych i Państwowych w Prasie (Gławlit), czyli radzieckiej cenzury, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i Jakuba Bermana, później zaś Komitetu Centralnego (KC) PZPR (w szczególności wydziałów odpowiedzialnych za propagandę i kulturę), Biura Politycznego KC PZPR, Rady Ministrów, sekretariatu KC, instytucji państwowych (np. Najwyższa Izba Kontroli [NIK], Główny Urząd Statystyczny [GUS]), organizacji (Związek Młodzieży Polskiej), Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego oraz – o czym wiadomo stosunkowo niewiele – radzieckiej ambasady i konsulatów¹.

¹ O kontaktach radzieckiego konsula z dyrektorem delegatury krakowskiej GUKPPIW wspominał Tomasz Strzyżewski. W wywiadzie wyemitowanym na antenie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w 1978 r. mówił o instrukcjach przekazywanych telefonicznie. Na pytanie Aliny Grabowskiej, dotyczące uzupełniania „Księgi zapisów i zaleceń”, odpowiedział: „[...] to prawo [uzupełniania] ma, jak zauważyłem, także konsulat radziecki w Krakowie. Byłem świadkiem, jak dwukrotnie konsulat ZSRR bezpośrednio przekazywał nam, z pominięciem naszej centrali, swoje instrukcje [...] bezpośrednio przez telefon [...]. Byłem świadkiem, jak pewnego dnia sekretarka przybiegła do naszego szefa i szepnęła «konsulat». On wziął telefon i natychmiast po rozmowie doszedł do nas z nowymi poleceniami. Powiedział nam, aby skreślić z wykazu nazwisk zapisowych Nuriejewa, tego tancerza rosyjskiego na emigracji”. Rozmowa Aliny Grabowskiej z Tomaszem Strzyżewskim wyemitowana na antenie Rozgłośni Polskiej RWE 21 IV 1978 r., <https://www.polskieradio.pl/68/787/Tag/84588> (dostęp: 10 I 2019). Wątek radziecki poruszała również Tatiana Gorâeva, badaczka radzieckiej cenzury, autorka wielu książek na ten temat, która wyraziła opinię, że radzieccy cenzorzy z uwagą obserwowali, czy obraz „braterskiej przyjaźni państw obozu socjalistycznego” jest

Analizie spuścizny cenzury z perspektywy centralnej sprzyja fakt, iż materiał źródłowy dostępny w niektórych lokalnych archiwach państwowych jest niekompletny. Z raportów zdawczo-odbiorczych wynika, że spuścizna GUKPPiW, która trafiła do AAN oraz archiwów wojewódzkich, jest wybrakowana². W niektórych miastach dokumenty cenzury niszczyli (i być może „prywatyzowali”) ostatni dyrektorzy Okręgowych Urzędów Kontroli Publikacji i Widowisk. Taka sytuacja miała miejsce np. w Olsztynie, gdzie w latach 1989–1990 zlikwidowano 95% zasobu aktowego. Do dziś zachowało się tam jedynie 37 jednostek archiwalnych³.

Choć w badaniach nad aparatem cenzury dominuje perspektywa centralna, to nie oznacza, że działalność wojewódzkich urzędów kontroli nie doczekała się opracowań naukowych. Dysponujemy monografiami, edycjami źródeł oraz artykułami na temat organizacji WUKPPiW w Gdańsku, Olsztynie, Opolu i Poznaniu⁴. Brakuje jednak analiz działalności większości urzędów wojewódzkich, w tym tak ważnych, jak Kraków (ze względu m.in. na wydawaną tam prasę katolicką, w tym „Tygodnik Powszechny”), Wrocław (z uwagi na obecność literatury i prasy niemieckiej w nieoficjalnym obiegu) czy Lublin (tam na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 r. tworzono zręby aparatu cenzury).

* * *

Jeden z najsłabiej rozpoznanych aspektów funkcjonowania cenzury lokalnego szczebla to działalność referentów społeczno-administracyjnych będących

zgodny z racją stanu ZSRR. T.M. Gorâeva, *Blickrig v Polšu*, w: eadem, *Isklûcit' vsiakie upominania... Očerki istorii sovetskoj cenzury*, Minsk–Moskwa 1995, s. 109. Zakresu wpływu radzieckiej ambasady oraz konsulatów na środki masowego przekazu w Polsce wymaga pogłębionej kwerendy, obejmującej również archiwa rosyjskie.

² Pisze o tym również Kamila Budrowska. Zob. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009, s. 17.

³ *W kręgu cenzorów olsztyńskich*, t. I: *Prasa i Ekspozytura Polskiego Radia w Olsztynie w oczach cenzorów olsztyńskich 1948–1956*, oprac. Z. Anculewicz, Warszawa 2006, s. 12.

⁴ B. Gogol, „Fabryka fałszywych tekstów”. *Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa 2012; idem, *Pomorze Gdańskie w zapisach i ingerencjach peerelowskiej cenzury na przykładzie materiałów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1970*, w: *Gdańsk 1945–1990. Materiały, studia, analizy*, t. I, red. nauk. E. Kizik, M. Golon, Gdańsk–Warszawa 2017, s. 110–134; *W kręgu cenzorów olsztyńskich...; Z. Anculewicz, „Odwilż w olsztyńskiej cenzurze”. Działalność Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie w latach 1954–1958*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. nauk. Z. Romek, K. Kamińska-Chelminiak, Warszawa 2017, s. 319–340; P. Nowak, *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań 2012; M. Patelski, „Czujni strażnicy demokracji” ludowej. *Urząd cenzury w województwie opolskim 1950–1990*, Opole 2019; idem, *Działania Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Opolu wobec lokalnych środowisk dziennikarskich w latach 1950–1956*, w: *Nadzorczy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017, s. 94–112.

„powiatowym ramieniem” WUKPPiW. Referenci, pracujący w charakterze cenzorów, byli wprawdzie zatrudniani przez powiatowe rady narodowe, lecz zatwierdzał ich GUKPPiW, nadzorowały zaś WUKPPiW⁵. Po wejściu w życie ustawy z 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej likwidacji uległy urzędy wojewodów, prezydentów miast, starostów, burmistrzów i wójtów, stanowiące terenowe organy administracji państwowej⁶. Obowiązki cenzorskie w powiatach przejęli od pełnomocników powiatowych tzw. referenci społeczno-administracyjni. Choć spełniali oni zadania cenzorskie, to ich głównym zajęciem była praca społeczno-polityczna na rzecz powiatowych rad narodowych. Obowiązki wynikające z pełnionej w aparacie kontroli funkcji wykonywali w ramach dodatkowych zajęć. Nie przechodzili tak intensywnego przeszkolenia ideologicznego, jak cenzorzy z WUKPPiW (niektórzy z nich nie odbywali żadnych szkoleń), rotacja kadr na prowincji była znacznie większa niż na szczeblu wojewódzkim czy centralnym, a ich stosunek do wykonywanych obowiązków, kwalifikacje intelektualne i wykształcenie stanowiły przedmiot stałych skarg cenzorów z WUKPPiW⁷. Na „niewłaściwą i nieprzemyślaną” pracę referentów zwracali również uwagę inspektorzy NIK⁸. Wiosną referenci uczestniczyli w kampaniach siewnych i likwidacji odlogów,

⁵ Rady narodowe były terenowymi organami władzy państwowej w gminach, miastach i dzielnicach większych miast, powiatach i województwach. Działy one na podstawie uprawnień ustawowych oraz zgodnie z wytycznymi i instrukcjami Rady Państwa, Rady Ministrów oraz właściwych ministrów. W zakres kompetencji miejscowych rad narodowych wchodziły: kierowanie na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, ochrona własności społecznej, współdziałanie w umacnianiu obronności kraju, wydawanie przepisów prawnych, uchwalanie terenowych budżetów i nadzorowanie ich wykonania, ustalanie lokalnych podatków, nadzór nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw, instytucji i zakładów. Organem wykonawczym i zarządzającym rady narodowej było prezydium.

⁶ Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130. Referenci na co dzień pracowali w referatach społeczno-administracyjnych powiatowych rad narodowych. Takie referaty liczyły, w zależności od wielkości powiatu, od jednej do kilkunastu osób. Na przykład referat społeczno-administracyjny Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Lidzbarku Warmińskim liczył według stanu na 1 I 1951 r. sześciu pracowników i składał się z czterech podreferatów: społecznego, administracyjnego, ewidencji i ruchu ludności oraz nierolniczego. Referaty były tworzone w zależności od regionalnych potrzeb. Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: AP w Olsztynie), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie (dalej: PWRN w Olsztynie), 444/18/2, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej za lata 1951–1952, 12 I 1951, k. 60.

⁷ Szkolenia ideologiczne cenzorów z WUKPPiW nie obejmowały referentów. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu, 1211/1, Pismo naczelnego dyrektora GUKPPiW do naczelnika WUKPPiW w Poznaniu, 8 I 1953, k. 34.

⁸ AAN, Najwyższa Izba Kontroli w Warszawie (dalej: NIK), 340, Kontrola organizacji i działalności Prezydium Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej w Opolu. Sprawozdanie, protokoły, wystąpienia, korespondencja, 1951–1952, k. 51.

latem część z nich pracowała przy żniwach, więc musiała ograniczać swoje cenzorskie obowiązki, jesienią zaś brali udział w wykopkach⁹. Zakres czynności wykonywanych przez referentów był stosunkowo szeroki, a należały do nich: ustalanie i ściąganie podatków, praca w charakterze ławników sądowych, nadzorowanie spraw karno-administracyjnych (ściąganie nałożonych grzywien, nakładanie kary aresztu), uczestniczenie w akcjach skupów i kontraktacji oraz akcjach wyborczych, udzielanie miejscowej ludności kredytów oraz zapomóg, pomoc najbiedniejszym rodzinom w regionie (np. zakup obuwia, odzieży i jedzenia), przyznawanie i rozdysponowywanie stypendiów dla najbiedniejszej młodzieży, prowadzenie ewidencji stowarzyszeń, wydawanie zaświadczeń o obywatelstwie polskim, prowadzenie stałej ewidencji ludności rodzimej, typowanie ludności niemieckiej do repatriacji za Odrę, a obywatele radzieckich do ZSRR, prowadzenie wykazów ludności romskiej, niemieckiej, białoruskiej, sporządzanie statystyk dla GUS-u oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego¹⁰. Referenci z Ziemi Zachodnich i Północnych byli ponadto zaangażowani w ewidencję ludności ukraińskiej przesiedlonej na te tereny w ramach akcji „Wisła”¹¹. Sprawowali również nadzór nad Urzędami Stanu Cywilnego oraz biurami meldunkowymi. Przy takim nagromadzeniu obowiązków nie może dziwić, że działalność na rzecz WUKPPiW była traktowana przez referentów – jak wyraził się jeden z naczelników wojewódzkiego urzędu cenzury – „z doskoku”.

Analizując działalność aparatu kontroli w okresie stalinizmu z perspektywy władzy centralnej, wskazać należy na represyjny i totalitarny charakter systemu stalinowskiego¹². Nie ulega wątpliwości, że kurs władzy w stosunku

⁹ AP w Olsztynie, PWRN w Olsztynie, 444/18/2, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej za lata 1951–1952, k. 69 i n.

¹⁰ Ibidem, k. 63.

¹¹ Ibidem, k. 65.

¹² W artykule pominięto rozważania na temat periodyzacji okresu powojennego w dziejach Polski, gdyż nie był to kluczowy problem z punktu widzenia założeń pracy. Okres stalinizmu umieszczono m.in. za Andrzejem Friszke (A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 161–163) oraz Dariuszem Jaroszem (D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000) w przedziale czasowym między 1948 a 1956 r. Zdaję sobie sprawę, że wśród historyków trwa dyskusja na temat oceny systemu panującego w Polsce po 1944 r. Nie wszyscy przedstawiciele środowiska są zgodni, że stalinizm rozpoczął się w 1948 r. Na przykład Jerzy Eisler wyraził pogląd, że czas stalinizmu powinien być łączony z latami 1944–1956, a „wycinanie” z tego okresu lat 1948–1955 „[...] ma zwykle podtekst polityczny i niejednokrotnie służy utrwalaniu mitu niemal demokratycznych początków «władzy ludowej» z lat 1945–1947” (J. Eisler, *Stalinizm – pojęcie, cechy konstytutywne, specyfika polska*, w: idem, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziedzictwo PRL*, Warszawa 2016, s. 174). Taką samą cezurę okresu stalinizmu przyjęła Krystyna Kersten (K. Kersten, *Stalinizm w Polsce*, „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 3). Z kolei Andrzej Werblan za cezurę pełnej stalinizacji Polski uznał lata 1948–1956, uczyniwszy jednak wyjątek dla zagadnienia represji policyjno-sądowych wymagających łącznego rozpatrzenia w całym przedziale lat 1944–1956 (A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 55).

do społeczeństwa był w latach 1945–1956 najostrzejszy. Cenzorzy stanowili element aparatu represji, a efekty ich działalności – zwłaszcza w kontekście współpracy z MBP – to zastraszanie członków redakcji pism katolickich i sporządzanie charakterystyk wybranych dziennikarzy, raportów i opracowań na potrzeby UB/SB, które następnie wykorzystywano przy operacyjnym rozpracowywaniu i represjonowaniu niektórych środowisk (katolickich, grup religijnych) oraz osób prywatnych (np. kolportujących kartki pocztowe, kalendarze, obrazki itd. bez zgody cenzury)¹³.

Jeśli jednak spojrzymy na cenzurę z perspektywy władzy lokalnej najniższego szczebla, ujrzymy postawy członków aparatu kontroli niecharakterystyczne dla totalitarnej rzeczywistości, bowiem wyłamujące się z ideologicznej ortodoksji. Dostrzeżemy wówczas zróżnicowane zachowania funkcjonariuszy państwa i partii na różnych szczeblach władzy lokalnej, opór w realizacji dyrektyw płynących z „góry”, silnie spersonalizowane konflikty będące przeszkodą w wypełnianiu partyjnych poleceń, rozmaite formy sabotowania instrukcji warszawskiego centrum (zarówno przez samych cenzorów, jak i kontrolowane podmioty), liberalne podejście do lokalnych potentatów (cenzorzy obsługiwali różne zakłady, m.in. z pieczętkami, matrycami zecerskimi, drukarnie), improwizację, chaos organizacyjny, problemy logistyczne uniemożliwiające wykonywanie czynności służbowych (np. notoryczny brak samochodów i środków finansowych na wyjazdy w teren), nieprzewidziane konsekwencje własnych działań, opór społeczny (w tym czynników partyjnych) wobec żądań cenzorów, szerokie pole do negocjacji z cenzurowanymi oraz ustępstwa czynione na rzecz kontrolowanych. Lokalny aparat kontroli nie zawsze spełniał oczekiwania władz, a efekty ich działalności pozostawiały wiele do życzenia.

Powyższe tezy są potwierdzeniem ustaleń Dariusza Jarosza, który na marginesie dyskusji nad stalinizmem w Polsce zwrócił uwagę na „nieprecyzyjność totalitarnego schematu represyjnej władzy” oraz wewnętrzną słabość partii z punktu widzenia ideologicznej ortodoksji¹⁴. Historyk zauważył również – co z pietyzmem udowodnił m.in. w pracy pt. *Polacy a stalinizm 1948–1956* – że w okresie stalinizmu widoczne były postawy społeczne na różnych szczeblach władzy, charakteryzujące się „biernym brakiem entuzjazmu”¹⁵.

Wojciech Roszkowski lata 1948–1953 określił mianem „apogeum stalinizmu”, co wydaje się rozwiązaniem pośrednim między rozciągnięciem całego stalinizmu na lata 1944–1956 a zawężeniem go wyłącznie do okresu 1948–1955 (W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 199).

¹³ Liczne przykłady potwierdzające tę tezę zob. K. Kamińska-Chelminiak, *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja, kadry, metody pracy*, Warszawa 2019.

¹⁴ D. Jarosz, *Różne oblicza PRL*, w: *Polska ludowa 1944–1956*, red. P. Dybicz, Warszawa 2014, s. 21. Efektem kontynuacji badań prowadzonych przez Dariusza Jarosza w zakresie historii społecznej stalinizmu była książka pt. *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2017.

¹⁵ Idem, *Polacy a stalinizm...*, s. 226.

Podobną opinię sformułowała wiele lat wcześniej Sheila Fitzpatrick w studium poświęconym stalinizmowi w Związku Radzieckim¹⁶. Badaczka historii społecznej Związku Radzieckiego wyraziła pogląd, że spojrzenie na stalinizm z perspektywy „oddolnej”, uwzględniającej lokalne układy i zależności, „czynnik ludzki” i miejscową specyfikę, prowadzi do konstatacji, że reżim miał faktycznie mniejszą kontrolę nad społeczeństwem, niż mogłoby się to wydawać. Stwierdzenie to wprawdzie dotyczyło sytuacji w Związku Radzieckim, ale można je ekstrapolować również na inne państwa znajdujące się w radzieckiej strefie wpływów. Działania urzędników państwowych oraz partyjnych niższego szczebla często miały charakter improwizacji i przynosiły nieoczekiwane efekty, które odbiegały od intencji decydentów. Fitzpatrick uznała, że badania nad totalitaryzmami z perspektywy „oddolnej” uwzględniają te czynniki, które mogą być niedostrzegalne z perspektywy „odgórnej”, takie jak brak kadr do wykonywania poleceń, opór społeczny, problemy logistyczne itd.¹⁷ Badaczka postawiła tezę, że kampanie polityczne wobec wybranych grup społecznych nigdy nie były realizowane przez totalitarny reżim literalnie w stosunku do wcześniejszych planów i zamierzeń oraz że polityka reżimu wobec niektórych grup społecznych bywała w pewnym zakresie modyfikowana, kształtowana i ograniczana przez kierownictwo partii, gdy okazywało się, że nie sposób wprowadzić w życie teoretycznych planów formułowanych *a priori*¹⁸.

Na proces negocjacji między reżimem a wybranymi grupami społecznymi, jako czynnik marginalizowany w badaniach nad stalinizmem, wskazała również Vera S. Dunham w pracy pt. *In Stalin's Time. Middleclass Values in Soviet Fiction*¹⁹. Autorka skoncentrowała się na rozmaitych aspektach sowieckiego społeczeństwa i kultury, w szczególności na nieprzymusowych środkach kontroli społecznej, które w pracach poświęconych historii Związku Radzieckiego były pomijane, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych XX w., kiedy znaczna część zachodnich badaczy postrzegała Związek Radziecki w kategoriach

¹⁶ Sh. Fitzpatrick, *New Perspectives on Stalinism*, „The Russian Review” 1986, t. XLV, nr 4, s. 357–373.

¹⁷ W pracy pt. *The Russian Revolution* Fitzpatrick przytoczyła przykład oporu chłopów wobec kolektywizacji na Ukrainie, gdzie dochodziło do mordowania, w tym kamieniowania, znienawidzonych urzędników. Eadem, *The Russian Revolution*, Cambridge 2001, s. 135–141. Praca ukazała się w języku polskim. Zob. eadem, *Rosyjska rewolucja*, tłum. J. Bożek, Warszawa 2017. Zob. też: Sh. Fitzpatrick, *New Perspectives on Stalinism...*, s. 368.

¹⁸ Sh. Fitzpatrick, *New Perspectives on Stalinism...*, s. 370. Pogląd ten podtrzymała w kolejnych pracach poświęconych historii Związku Radzieckiego. Zob. m.in.: eadem, *The Cultural Front. Power and Culture in Revolutionary Russia*, Oxford 1992; eadem, *Stalin's Peasants. Resistance and Survival in the Russian Village after Collectivization*, Oxford 1994; eadem, *Everyday Stalinism. Ordinary Life in Extraordinary Times. Soviet Russia in the 1930s*, Oxford 1999.

¹⁹ V.S. Dunham, *In Stalin's Time. Middleclass Values in Soviet Fiction*, Cambridge 1976. Książka została wznowiona i poszerzona w 1990 r. Zob. też: eadem, *Soviet Society and Culture. Essays In Honor*, Cambridge 1988.

„Imperium Zła”. W rzeczonyj pracy Dunham przeanalizowała relacje między władzą a radziecką klasą średnią (rozumianą jako nowa warstwa biurokracji) i doszła do wniosku, że pole do „negocjowania wartości” (Dunham użyła zwrotu *big deal*) na różnych płaszczyznach ówczesnej rzeczywistości było większe, niż dotychczas zakładano. Obydwie wspomniane wyżej badaczki zwracały uwagę – choć w różnych kontekstach – na czynnik negocjacji: Fitzpatrick pisała na temat opracowywania norm dla nowych kolchozów oraz polityki kolektywizacji, Dunham zaś o szeroko rozumianej kulturze.

* * *

Badania nad działalnością aparatu cenzury na poziomie powiatów wskazują, że w wielu obszarach skuteczność jego pracy była daleka od oczekiwań partii. Nierzadko zdarzały się postawy cechujące się indyferentnym stosunkiem do dyrektyw płynących z GUKPPiW oraz Komitetów Wojewódzkich i Miejskich PZPR. Analizując działalność aparatu cenzury z perspektywy lokalnej, dostrzec można gamę interesujących postaw wyłamujących się ze schematów charakterystycznych dla totalitarnej władzy. W toku badań nad cenzurą natrafiono na przypadki głęboko religijnych działaczy ZMP, pracujących w cenzurze, ignorujących polecenia partyjnych zwierzchników w sytuacjach, kiedy owe dyrektywy były niezgodne z ich systemem wartości. Znamy również przypadki cenzorów (niektórzy z nich należeli do PZPR i ZMP) wydających zgodę, bez porozumienia z GUKPPiW, na druk materiałów religijnych (a taki był obowiązek cenzorów niższego szczebla), przy pełnej świadomości grożących im za to konsekwencji. W szczególności ambiwalentne podejście do wykonywanych obowiązków dostrzec można podczas analizy pracy referentów społeczno-administracyjnych. W sprawozdaniach naczelników WUKPPiW, przesyłanych na początku lat pięćdziesiątych XX w. do GUKPPiW, nagminnie powtarzają się skargi, że referenci nie traktują swojej pracy zbyt poważnie, nie przykładają się sumiennie do obowiązków, nie prowadzą statystyk ani archiwum, cenzurują „na telefon”, rzadko odwiedzają wojewódzkie urzędy kontroli, nie zapoznają się z zapisami cenzorskimi, nie przychodzą do pracy, nie kontrolują podległego im terenu, nie znają swoich obowiązków i nie mają dostatecznego wyrobienia ideologicznego.

Słabość partii z punktu widzenia ideologicznej ortodoksji widać również na poziomie WUKPPiW. Niektóre z urzędów wojewódzkich działały w sposób daleki od oczekiwań centralnego aparatu partyjnego, co więcej, podczas analizy sprawozdań GUKPPiW natrafiono na przypadek urzędu, którego naczelnika można by posądzić – posługując się retoryką leninowską – o działalność wręcz „dywersyjną” (z punktu widzenia aparatu władzy). Naczelnik WUKPPiW w Stalinogrodzie doprowadził w 1953 r. swój urząd do takiego stanu, że zmuszony był ustąpić ze stanowiska²⁰. Powodem rezygnacji miały być m.in.

²⁰ AAN, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW), 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 72.

„intrygi kolektywu cenzorskiego”. Stan urzędu wskazywał, że nawet w okresie apogeum stalinizmu zdarzały się przypadki takiego funkcjonowania urzędów kontroli, w których pieczętki oznaczające „zgodę na druk” były przybijane przez samych petentów (na prośbę cenzora, który w tym czasie wykonywał inne zajęcia lub wychodził na papierosa), a w razie braku cenzora – przez woźną lub sekretarkę. Nowy naczelnik – jak pisał w sprawozdaniu dla GUKPPiW – zastał tam stan „bardzo krytyczny”. W stalinogrodzkim urzędzie zaniechano prowadzenia archiwum zawierającego ocenzone publikacje, wykorzystywane później jako materiały instruktażowe, oraz regularnych odpraw, sam naczelnik urzędu w miesiącu poprzedzającym odejście z pracy przebywał na zwolnieniu 18 dni (wedle jego relacji zdrowie zrujnowała mu długoletnia walka z wrogiem klasowym), dyżury prasowe w drukarniach zaczynano i kończono o dowolnie wyznaczonych przez siebie godzinach („rozpoczynano i kończono jak kto chciał”), cenzorzy nie dokumentowali zakresu kontroli, a sprawozdania z ingerencji objętych tajemnicą państwową wrzucano jak popadnie do biurki i szaf urzędu. Cenzorzy nie obsługiwali zainteresowanych na bieżąco, np. wydając pieczętki do dowodów osobistych, co doprowadziło do nagromadzenia petentów. Według relacji nowego naczelnika w pewnym momencie zaczęły dziać się „niesamowite rzeczy z urąganiem i pomstowaniem na urząd łącznie i naczelnik musiał żądać interwencji milicji”²¹. W urzędzie istniały wakaty na stanowiskach cenzorów politycznych, a ci, którzy je zajmowali, nie byli – jak pisał nowy naczelnik – „należyście przygotowani do pełnienia obowiązków służbowych”²². W WUKPPiW panowała „niepartyjna atmosfera w zespole”: „ludzie byli wzajemnie skłócenii, rzucało się w oczy plotkarstwo, intrygancstwo, brak wzajemnego szacunku i zaufania”²³. Ponadto jeden z cenzorów był zarozumiały i wykazywał osobliwy stosunek do dyscypliny służbowej, kolejny miał być nieszczerzy oraz dwulicowy, a innej cenzorce brakowało autorytetu, energii i „ostrości widzenia politycznego”²⁴.

Ze stenogramu odprawy wynika, że kierownicy referatów traktowali swoich podwładnych zbyt pobłaźliwie, ignorując ich lekceważący stosunek do wykonywanych zajęć, w konsekwencji – jak stwierdził jeden z cenzorów – „ci ostatni nie zawsze na serio biorą polecenia kierowników, nie przestrzegają terminów prac, ocen itp.”²⁵ W toku samokrytyki cenzor, który kontrolował zakłady poligraficzne oraz firmy produkujące pieczętki i matryce zecerskie, przyznał, że ze względu na brak czasu i słabą pamięć (*sic!*) sprawdzał je „po łebkach”, prowizorycznie²⁶. Cenzorka, w której gestii znajdował się referat widowisk, pracowała „po omacku”, gdyż „nie знаła referatu i jego pracy.

²¹ Ibidem, k. 79.

²² Ibidem, k. 80.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, k. 87.

²⁶ Ibidem, k. 88.

Nikt jej nie uczył, nikt nie pomagał, nikt nie szkolił”²⁷. Nie miała czasu na samoszkolenie, jej świadomość ideologiczna była niska, widowiska kontrolowała zza biurka, nie wyjeżdżała w teren i nie stykała się z aktorami. Kolejna cenzorka z referatu widowisk „była niezadowolona z pracy”, „kiedy tow. Raczkowski [nowy naczelnik – K.K.Ch.] narzucił jej tempo pracy, żądał postaw ideologicznych w pracy ogarnęło ją przerażenie”, nie była przygotowana do zawodu cenzora i miała trudności wynikające z braku znajomości literatury marksistowskiej²⁸. Inna cenzorka składająca samokrytykę wyraziła pogląd, że do momentu zmiany na stanowisku naczelnika jej pracę charakteryzował „zupełny brak organizacji”, „wszystko szło potokiem”, to z kolei wpłynęło na niską świadomość ideologiczną i polityczną, na skutek czego „praca stała się b[ardzo] mało ciekawa. Cenzorzy bardzo się mało nią interesowali”²⁹.

Daleki od ideologicznej ortodoksji był również styl pracy referentów społeczno-administracyjnych podległych WUKPPiW w Olsztynie. Naczelnik urzędu w sprawozdaniu za styczeń 1953 r. poddał krytyce kierowników referatów (w Działdowie, Ostródzie, Lidzbarku Warmińskim, Górowie Iławeckim, Kętrzynie, Mrągowie, Braniewie) ze względu na szereg uchybień, takich jak: lenistwo („nie zajmuje się sprawami urzędu a czynności te zleca swoim pracownikom”), niedbalstwo, niskie poczucie odpowiedzialności za powierzone sprawy, niepewność w podejmowaniu decyzji, nieznanostwo bieżących zapisów cenzorskich (udzielanie zgody na sztuki wycofane), brak kontroli druków ulotnych („druki ulotne pozostawione są samopas”), słaby poziom ideologiczny oraz wydawanie zezwoleń na druk materiałów religijnych bez wiedzy i zgody GUKPPiW. Zdaniem naczelnika urzędu referenci, oprócz nieprzygotowania merytorycznego do pracy w charakterze cenzorów, wykazywali się niedostatecznie pryncypialnym podejściem do wykonywanych obowiązków – byli nieświadomi powagi, znaczenia i odpowiedzialności swojej funkcji. Analiza sprawozdań naczelnika WUKPPiW w Olsztynie skłania wręcz do postawienia tezy, że referenci z dezynwolturą traktowali swoje obowiązki. Co więcej, także Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) nie wykazywało chęci poprawy sytuacji urzędu cenzury w Olsztynie, co wyrażało się poprzez nagminne ignorowanie próśb naczelnika. Ze sprawozdań wynika, że „słabsza reakcja” Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) – jak wyraził się naczelnik – na kłopoty urzędu wynikała z własnych problemów – braków kadrowych³⁰.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, k. 89.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Działalność oraz organizacja wojewódzkich i powiatowych rad narodowych była przedmiotem skarg inspektorów NIK. W AAN oraz lokalnych archiwach państwowych znajdują się liczne raporty pokontrolne. Do stałych zarzutów formułowanych pod adresem kontrolowanych jednostek należały: braki kadrowe, zbyt duża rotacja kadr, niewłaściwe wykonywanie uchwał własnych i władz zwierzchnich, zaniechanie szkoleń (ideologicznych i zawodowych) oraz instruktazu referentów, zaniechanie składania sprawozdań

Obiektem krytyki stała się również redakcja olsztyńskiej ekspozytury Polskiego Radia, która zaniechała wysyłania do kontroli części audycji, co wskazywało, że kierownik redakcji – przypuszczalnie z nadania partyjnego – mógł sobie pozwolić na ostentacyjne ignorowanie poleceń cenzury, bez konsekwencji³¹.

W kolejnych miesiącach naczelnik urzędu w Olsztynie zaznaczał, że szereg referatów powiatowych (Górowo Iławeckie, Bartoszyce, Barczewo, Braniewo, Kętrzyn, Biskupiec, Węgorzewo, Giżycko i Morąg) nie prowadził kontroli sklepów z matrycami zecerskimi. Ich pracownicy nie opanowali instrukcji cenzorskich, kierownik urzędu w Barczewie zaś „wogóle [sic!] nie czuje żadnej łączności z urzędem i bardzo ciężko przełamać w nim ten opór”³². Referaty miały charakteryzować również nieterminowość w nadsyłaniu sprawozdań i niedostateczne opanowanie instrukcji dotyczącej zachowania tajemnicy wojskowej, czego efektem było ujawnienie dyslokacji jednostek wojskowych we wszystkich mniejszych miasteczkach województwa olsztyńskiego.

Dodatkowy problem – z punktu widzenia naczelnika urzędu – stanowiło przyjęcie do pracy „zwolenniczki idealistycznego światopoglądu”, co więcej, praktykującej katoliczki i „apologetki klerykalizmu”. Co ciekawe, nowo przyjęta po ujawnieniu swoich poglądów nie została *ad hoc* zwolniona z pracy, jako osoba nienadająca się do pracy w charakterze cenzora. Naczelnik założył, że należy wdrożyć nowe formy pracy nad cenzurką, które skłonią ją do wyrażania światopoglądu naukowego³³. Praktykująca katoliczka została przyjęta do pracy w cenzurze ze względu na poważne braki kadrowe urzędu w Olsztynie. Z kolejnych sprawozdań wynika, że wdrożyła się do pracy cenzorskiej i wykonywała swoje obowiązki na równi z innymi cenzorami.

Przykładem ilustrującym wewnętrzną słabość partii z punktu widzenia ideologicznej ortodoksji jest także organizacja pracy WUKPPiW w Rzeszowie. Tamtejszy naczelnik w sprawozdaniu za czerwiec 1953 r. napisał, że praca urzędu „nie była w ogóle planowana”, kierował nią przypadek i nasuwające się bieżące potrzeby. Urząd dysponował tylko jednym doświadczonym pracownikiem. Niedowład organizacyjny utrudniał jakąkolwiek pracę, nie prowadzono tam statystyk i na ogół nie przykładano wagi do cenzurowanych

z wykonywanych uchwał, zaległości w rozpatrywaniu spraw ludności, chaos organizacyjny, gubienie akt, nieprowadzenie archiwum, bardzo słaba egzekucja prawomocnie orzeczonych kar grzywny, zaniechanie prowadzenia rejestru stowarzyszeń i niekontrolowanie ich. AAN, NIK, 340, Kontrola organizacji i działalności Prezydium Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej w Opolu. Sprawozdanie, protokoły, wystąpienia, korespondencja, 1951–1952, k. 51.

³¹ AAN, GUKPPiW, 11, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wrocław). Recenzje książek, pisma instrukcyjne, k. 285–286.

³² Ibidem, k. 291.

³³ AP w Olsztynie, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie, 613/1, Sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie – kwartalne i półroczne 1952–1963, k. 23.

materiałów, ignorowano również instrukcje GUKPPiW. Pracownicy urzędu z lekceważeniem traktowali swoje obowiązki, a najważniejszym, długo wyczekiwany punktem dnia była dla nich godz. 15.00, stanowiąca sygnał, że można udać się do domu. Odpowiedzialni za poszczególne działy pracy całkowicie nie orientowali się w swoich obowiązkach. Naczelnik urzędu miał poważne zastrzeżenia również wobec sekretarki zatrudnionej w urzędzie oraz księgowej, które nie wykazywały oczekiwanego zaangażowania. Co więcej, próby nakłonienia obydwu pań do pracy w charakterze cenzerek spotkały się ze stanowczą odmową. Księgowa, będąca członkiem ZMP i wskazana do pracy przez tę właśnie organizację, wedle relacji naczelnika „oświadczyła, że cenzorem nie ma zamiaru być”, co gorsza – z punktu widzenia kierownictwa urzędu – przejawiała się u niej również gorliwość religijna. „To samo można powiedzieć o sekretarce”³⁴ – pisał.

Daleka od partyjnego ideału była współpraca rzeszowskiego WUKPPiW z podległym mu Miejskim Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (MUKPPiW) w Przemyślu. Pominawszy fakt, że kierownik urzędu w Przemyślu większość swoich obowiązków scedował na sekretarkę, to jego kontakty z naczelnikiem z WUKPPiW sprowadzały się do przyjazdu każdego pierwszego dnia miesiąca po pobory³⁵. Sprawozdania WUKPPiW w Rzeszowie wskazują, że skuteczność pracy cenzorów była daleka od wymagań stawianych przez Urząd Główny. Także i w tym wypadku praca referentów społeczno-administracyjnych stanowiła obiekt krytyki naczelnika urzędu. Konstatował on, że nie kontrolują oni podległych im zakładów, robią błędy podczas wydawania zgody na druk materiałów ulotnych oraz nie mają świadomości wagi i odpowiedzialności wykonywanych obowiązków. Podczas kontroli referatu w Jaśle naczelnik mógł przekonać się, że tamtejsza cenzorka – jak pisał w sprawozdaniu – „niewiele naszych spraw załatwia [...] przykłada pieczętą a w jakim celu je przykłada dotychczas nie wiedziała”³⁶.

Kontakty z referentami społeczno-administracyjnymi stanowiły przedmiot skarg naczelnika z Rzeszowa. Główny zarzut odnosił się do ich lekceważącego stosunku do zajęć *stricto* cenzorskich, co było efektem zaangażowania w akcje żniwno-omłotowe oraz skup w terenie. Jaskrawy przykład ilustrujący podejście niektórych referentów do powinności cenzorskich stanowi sytuacja opisana w sprawozdaniu za wrzesień 1953 r. Naczelnik, wobec braku odpowiedzi na pytania o przyczyny szeregu uchybień oraz nieznamomości instrukcji cenzorskich, postanowił zaprowadzić referenta „za rękę do drukarni, ażeby pokazać, co i jak robić”. Napisał później w sprawozdaniu, że referent w pewnym momencie... uciekł mu. Później okazało się, że referent uczestniczył tego dnia

³⁴ AAN, GUKPPiW, 11, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wrocław). Recenzje książek, pisma instrukcyjne, k. 234.

³⁵ Ibidem, k. 225–229.

³⁶ Ibidem, k. 227.

w procesie sądowym jako ławnik, więc nie miał czasu (ani zapewne chęci), aby skupiać się na analizie matryc zecerskich³⁷.

Dalekie od oczekiwań GUKPPiW były organizacja i efekty pracy WUKPPiW w Koszalinie. Ze sprawozdań za 1953 r. wynika, że ze względu na braki kadrowe zaniechano tam kontrolowania drukarni na terenie całego województwa. Urząd nie posiadał również samochodu ani rowerów do kontroli terenu. Współpraca z referentami społeczno-administracyjnymi odbywała się jedynie korespondencyjnie, a od momentu powstania urzędu w Koszalinie do lipca 1953 r. nie przeprowadzono tam ani jednej odprawy. Praca referentów – jak pisał naczelnik – „ma wiele braków i niedociągnięć w drukach ulotnych i widowiskach”³⁸. W ocenie naczelnika referenci przykładali się do wykonywanych obowiązków w sposób daleki od oczekiwań centrali w Warszawie. Przyczyną takiego stanu rzeczy były liczne zajęcia zlecane przez Prezydium Powiatowych Rad Narodowych (PPRN).

Choć naczelnik urzędu przekonywał w sprawozdaniu dla GUKPPiW, że widowiska „są kontrolowane”, to można przypuszczać, że jego zapewnienia stanowiły raczej wyraz stanu życzeniowego niż rzeczywistego. WUKPPiW w Koszalinie składał się z trzech cenzorów oraz przypuszczalnie z kilku lub kilkunastu referentów, którzy z powodu braku samochodu, rowerów oraz środków finansowych na podróże kolejną (delegacje) nie byli w stanie kontrolować występów 386 zespołów zarejestrowanych w Wydziale Kultury WRN, odbywających się na terenie całego województwa. Kontrola widowisk, w tym zespołów amatorskich, jak pisał naczelnik, odbywała się „bezplanowo i chaotycznie”, a programy przedstawień nie były zgłaszane ani referentom, ani WUKPPiW. Nie sprawdzano występów artystycznych w takich nadmorskich miejscowościach, jak Ustronie Morskie, Mielno, Darłowo, Ustka, Sarbinowo, gdzie szczególnie chętnie dawały występy zespoły Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „ARTOS” oraz tzw. dzikie. Nieobjęte kontrolą cenzorską koncerty odbywały się również w licznych PGR-ach. Naczelnik urzędu narzekał, że grające tam zespoły nie tylko są poza kontrolą cenzury, ale również, że ich programy zamiast edukować (pod względem politycznym), zawierają bezwartościową rozrywkę (a nawet pornografię)³⁹. Kontrola nie obejmowała również filmów będących w posiadaniu Centralnej Wytwórni Filmowej w Koszalinie. Na 3 tys. filmów przeznaczonych do skontrolowania cenzorzy zdołali przejrzeć jedynie procent (np. w sierpniu 1953 r. – 27). Filmy kontrolowano wrywkowo, bez rejestracji, nie odnotowując tego, co zostało zweryfikowane, a co nie, w konsekwencji „nie wiedziano, ile filmów było przejrzanych”⁴⁰.

³⁷ Ibidem, k. 235.

³⁸ Ibidem, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 196.

³⁹ Ibidem, k. 200.

⁴⁰ Ibidem, k. 206.

Działalność referentów społeczno-administracyjnych stanowiła obiekt krytyki sformułowanej przez Wydział Teatrów GUKPPiW⁴¹. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się ciągłą rotację kadrową, brak należytego przygotowania, orientacji oraz luźny kontakt referentów z WUKPPiW. Ponadto cenzorzy nie znali instrukcji, co wyrażało się w nagminnym wydawaniu zezwoleń na wystawianie sztuk dawno wycofanych lub takich, które wylały się z kanonów socrealistycznych. Referentów miało cechować brak samodzielności w ocenianiu zgłaszanych utworów oraz brak krytycyzmu w stosunku do zespołów objazdowych. Jak zauważono w Wydziale Teatrów GUKPPiW, choć referenci mogli wydawać zezwolenia wyłącznie zespołom posiadającym licencję ARTOS-u, to w praktyce, ignorując instrukcje GUKPPiW, udzielali takowego tzw. dzikim zespołom, tworzonemu nierzadko przez miejscową ludność i dającym występy np. w parafiach, świetlicach i domach kultury. O poziomie referentów miała również świadczyć nieumiejętność odróżniania sztuk świeckich od religijnych (jeden z referentów scharakteryzował jasełka jako komedię)⁴².

Niemal we wszystkich sprawozdaniach Wydziału Teatrów GUKPPiW z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX w. powtarza się zarzut dotyczący braku orientacji politycznej cenzorów (przeważnie referentów, ale również cenzorów z MUKPPiW oraz WUKPPiW), nieznamomości instrukcji cenzorskich lub interpretowania ich na korzyść kontrolowanego, braku przygotowania rotacji kadr, utrudniającej normalną pracę, oraz ignorowania sprawozdawczości. Referenci niechętnie sporządzali sprawozdania, nierzadko zdarzały się przypadki, że nie robili tego w ogóle, tłumacząc się brakiem czasu, a nawet chęci. Oznacza to *de facto*, że jawnie i na ogół bez konsekwencji sabotowali dyrektywy płynące z „centrali”, będące w gruncie rzeczy wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR⁴³. GUKPPiW przywiązywał szczególną wagę do sprawozdawczości, gdyż tylko w ten sposób można było ocenić pracę cenzorów na prowincji. W okresie stalinizmu cenzorzy z WUKPPiW nader rzadko kontrolowali podległych im referentów ze względu na brak samochodów, rowerów, kadr oraz środków finansowych na delegacje. Jeden z referentów chcąc skontrolować teren, kiedy poprosił w PPRN o udostępnienie samochodu, usłyszał od przewodniczącego ironiczny komentarz: „możecie sobie lecieć samolotem”⁴⁴.

⁴¹ Do zakresu obowiązków cenzorów z Wydziału Teatrów należały m.in.: kontrola płyt, programów teatralnych, wystaw i programów wystaw, plakatów teatralnych i afiszów, ocena czasopism teatralnych oraz działów teatralnych w czasopiśmie literackich. Ibidem, 3236, Sprawozdania Wydziału Teatrów za okres 1949–1952, k. 291.

⁴² Ibidem, k. 6.

⁴³ Ibidem, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 7.

⁴⁴ AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), 18/4, Protokół odprawy kierowników Referatów Społeczno-Administracyjnych i Miejskich Rad Narodowych województwa białostockiego, 13 XI 1950, k. 5.

Zarzutem nader często stawianym referentom była nieznajomość instrukcji cenzorskich, przede wszystkim listy sztuk wycofanych (przygotowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Wydział Propagandy KC PZPR), zawierającej sztuki zakazane oraz niezalecane do wystawiania. Na początku 1952 r. lista sztuk wycofanych zawierała 843 pozycje, lista niezalecanych zaś 53⁴⁵. Wykaz był stale modyfikowany i dostosowywany do zmieniających się potrzeb politycznych⁴⁶. W efekcie referenci regularnie wydawali zezwolenia na wystawienie sztuk wycofanych.

Analizując sprawozdania WUKPPiW oraz GUKPPiW, dostrzec można jeszcze jedno zjawisko świadczące o tym, że na poziomie ośrodków prowincjonalnych niektóre polecenia cenzury były jawnie sabotowane, zwłaszcza przez zespoły amatorskie, ale również zespoły tworzone w ramach ARTOS-u, który miał wyłączne prawo organizowania na terenie całej Polski objazdowych i dorywczych widowisk artystycznych. Zespoły tworzone przez ARTOS wykonywały program uzgodniony z dyrekcją i występowały na trasie ustalonej przez władze. Nad realizacją programu czuwali (przynajmniej teoretycznie) cenzorzy, którzy w sprawozdaniach mieli informować o poziomie ideologicznym i artystycznym imprez oferowanych przez zespoły ARTOS-u⁴⁷. Ze sprawozdań cenzorskich jednak wynika, że ani referenci nie przywiązywali do sprawozdań dużej wagi, ani same zespoły nie zawsze stosowały się do poleceń cenzury. Zdarzały się przypadki samowolnego modyfikowania poszczególnych punktów programu, uprzednio skontrolowanych przez cenzora. Zespoły artystyczne albo ignorowały polecenia cenzury, albo nie zgłaszały scenariuszy do kontroli. Jak wynika ze sprawozdań, takie sytuacje nie należały do rzadkości. Nie bez przyczyny w jednym z raportów (za 1949 r.) alarmowano: „jesteśmy świadkami partyzantki objazdowej”⁴⁸. Podsumowując poziom widowisk wystawianych w latach 1949–1950, cenzor z GUKPPiW stwierdził, że do poważniejszych problemów należały omijanie urzędów kontroli przez zespoły, ignorowanie przez nie poleceń cenzury oraz niestosowanie się do uwag cenzorów, nanoszonych na scenariusze programów estradowych⁴⁹. Sytuacja z biegiem lat nie uległa zmianie, bowiem w 1952 r. pisano: „Plaga dzikich

⁴⁵ AAN, GUKPPiW, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 37.

⁴⁶ Według ustaleń Budrowskiej wykaz liczył ok. 900 pozycji powstałych w różnych okresach. *Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. nauk. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościwicz, Białystok 2017, s. 8.

⁴⁷ Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” powstała zgodnie z zarządzeniem ministra kultury i sztuki 1 I 1950 r. M.P. 1950, nr A–13, poz. 136. Zob. też: I. Miernik, *Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” w latach 1950–1954 i jej funkcjonowanie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2005, t. VII, s. 126–127; eadem, *Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” 1950–1954*, Toruń 2005.

⁴⁸ AAN, GUKPPiW, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 302.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 310.

zespołów trwa”⁵⁰. Powyższe słowa świadczą o tym, że cenzorzy zdawali sobie sprawę z tego, że zespoły dające występy na prowincji nie są *de facto* kontrolowane. Mieli świadomość, że skrupulatna kontrola ich działalności okazałaby się problematyczna ze względów logistyczno-organizacyjnych, że referenci nie przywiązują wagi do sprawdzania widowisk, niektóre zespoły dowolnie modyfikują uprzednio zaakceptowany (przez WUKPPiW) program, a znaczna część referentów nie ma kontaktu z zespołami i nie kontroluje, czy ich repertuar wpisuje się w politykę kulturalną partii. Analizując zatem działalność cenzorów z perspektywy prowincji, dostrzeżemy zjawisko, o którym pisał Jarosz, sprowadzające się do „nieprecyzyjności totalitarnego schematu represyjnej władzy”⁵¹.

Zjawiskiem wymagającym odrębnych studiów jest wpływ społeczności lokalnej na prowincjonalnych cenzorów (referentów). Nawet jeśli pracownicy kontroli trafiali na prowincję przypadkiem, nie czuli solidarności z miejscową ludnością, a słowa I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR znaczyły dla nich więcej niż lokalnego proboszcza, to jednak siłą rzeczy wrastali w lokalne układy i zależności, a wychodząc z budynku pracy, stykali się z „petentami” obsługiwanymi przez urząd kontroli. Truizmem będzie stwierdzenie, że poczucie anonimowości na prowincji zdawało się mniejsze niż w większych miastach, gdzie cenzor kontrolujący widowiska mógł *incognito* pojawić się podczas występów. Na prowincji było to raczej niemożliwe. Warto jednak poczynić kilka uwag stanowiących przyczynek do dalszych badań. W sprawozdaniach cenzorskich wielokrotnie przewija się *en passant* wątek wpływu „miejscowego kleru” na społeczność lokalną (np. młodzież, nauczycieli, a także na samych referentów). Ze sprawozdań cenzorskich wynika, że w niektórych miejscowościach działalność Kościoła katolickiego utrudniała cenzorom pracę. W listopadzie 1952 r. cenzor z GUKPPiW zanotował: „ZMP w powiecie dubrowskim (Kraków) składa się z młodzieży wiejskiej będącej pod wpływem Kościoła katolickiego. Przypadkowa wizytacja biskupa w sierpniu r.b. potrafiła na długo zaprzątać umysły młodzieży, wciągniętej w akcję przygotowawczą tego przyjazdu. Tego rodzaju atmosfera tłumaczy wypadki domagania się – często w ostrej walce słownej z referentami sp[oleczno-]adm[inistracyjnymi] – zezwoleń na wystawianie sztuk szkodliwych, wycofanych”⁵². Być może cenzor uginał się w zderzeniu z żądaniami społeczności lokalnej lub szedł na pewną formę kompromisu. Sprawozdania GUKPPiW wskazują, że takie przypadki nie należały do rzadkości. A mowa tu jedynie o sytuacjach uwzględnionych w sprawozdaniach, zapewne – skoro referenci nie przywiązali wagi do sprawozdawczości – wiele z nich nie zostało odnotowanych. Protesty miejscowej ludności mogły

⁵⁰ Ibidem, k. 302.

⁵¹ D. Jarosz, *Różne oblicza PRL...*, s. 19.

⁵² AAN, GUKPPiW, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 90.

być również powodem rezygnacji z wystawienia sztuki. Taka sytuacja miała miejsce w Inowrocławiu, dokąd w 1952 r. przybył teatr objazdowy. Spotkał się wówczas z brakiem zainteresowania, a nawet otwartą odmową „zorganizowania widowni” ze strony grupy nauczycieli. Powodem ponoć była – jak pisał cenzor z GUKPPiW – „dywersyjna plotka, szerzona przez miejscowy kler”, jakoby przyjazd teatru miał na celu odciągnięcie młodzieży od odbywających się w tym czasie rekolekcji⁵³. Ze sprawozdania nie wynika, czy nauczyciele ponieśli konsekwencje, jednak można zakładać, że referent zignorował zdarzenie. W niektórych sprawozdaniach przewodniczących prezydiów rad narodowych (różnego szczebla) oraz stenogramach odpraw pojawiła się informacja, że miejscowe duchowieństwo miało również wpływ na samych referentów. Tak zdarzyło się w Rzeszowie, gdzie przewodniczący PWRN stwierdził w czerwcu 1950 r. podczas odprawy, że praca referentów „na odcinku wyznaniowym pozostawia wiele do życzenia”, czego wyrazem miała być ich „dziwna uległość w stosunku do kleru”⁵⁴.

* * *

Analizując działalność cenzorów szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, można dostrzec wiele interesujących postaw niecharakterystycznych dla totalitarnej władzy, takich jak sabotowanie dyrektyw i instrukcji przysyłanych z centrum, długotrwałe ignorowanie poleceń zwierzchników, niestawianie się w pracy, nieprzestrzeganie tajemnicy państwowej (co według dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej podlegało karze do 10 lat więzienia)⁵⁵, niewywiązywanie się z poleceń Urzędu Głównego (np. zaniechanie sporządzania sprawozdań). Przytoczone powyżej przykłady nie świadczą bynajmniej, że cenzura była nieskuteczna. Jak już zaznaczono, aparat kontroli stanowił element systemu represji, a jego zadaniem, z którego się wywiązywał, była realizacja interesów rządzącej partii.

Powyższe przykłady dają asumpt do konstatacji, że kontrola partyjna na prowincji była znacznie słabsza niż na poziomie centralnym, a ze względu na stałe problemy kadrowe instytucji państwowych szczebla wojewódzkiego i niższego do cenzury przyjmowano nawet zwolenników „idealistycznego światopoglądu” (osobną kwestią pozostaje, jak długo byli tam w stanie pracować). Inaczej sytuacja przedstawiała się na szczeblu centralnym. W okresie stalinizmu światopogląd marksistowski stanowił warunek *sine qua non* pracy w cenzurze. Jak stwierdził w 1949 r. Ferdynand Chaber, zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR, cenzorzy byli aparatem, który miał „demaskować wroga”, a do tego niezbędny był marksistowski pryncypializm

⁵³ Ibidem, k. 64.

⁵⁴ AAN, URM, 18/4, Sprawozdanie z odprawy referentów społeczno-administracyjnych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, 24 VI 1950, s. 2.

⁵⁵ Dz.U. 1949, nr 55, poz. 437. Dekret wszedł w życie 12 XI 1949 r. i obowiązywał do 1 I 1970 r.

(w wielu przypadkach – fanatyzm). „W tym zawodzie nie sposób być dobrym urzędnikiem, jeśli nie jest się marksistą, a kto się tu nie rozwija ten się cofa”⁵⁶ – przekonywał Chaber. Motywacje do pracy w cenzurze musiały być czysto ideologiczne, cenzorów miało charakteryzować poczucie misji. A zatem czy cenzorzy szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego żyli w poczuciu misji? Na podstawie analizy akt osobowych cenzorów, sprawozdań pisanych przez nich dla warszawskiej dyrekcji oraz stenogramów odpraw można stwierdzić, że naczelnicy urzędów wojewódzkich oraz długoletni cenzorzy polityczni *par excellence* – na ogół tak (choć zdarzały się wyjątki), zaś cenzorzy szczebla powiatowego i gminnego – rzadko.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt działalności cenzorów szczebla lokalnego. Ich pracę niejednokrotnie cechowały improwizacja, przypadek, brak planu lub błędy w planowaniu i chaos organizacyjny. Nie jest to cecha charakterystyczna dla totalitarnych, silnie zbiurokratyzowanych i uporządkowanych pod względem organizacyjnym systemów. Powyżej przedstawiono przykłady urzędów, których praca „nie była w ogóle planowana”, całość działań zaś „szła potokiem”. Taka sytuacja miała czasowo miejsce m.in. w WUKPPiW w Olsztynie, Rzeszowie, Stalinogrodzie, Koszalinie, Poznaniu oraz licznych referatach społeczno-administracyjnych powiatowych rad narodowych. Bodaj najbardziej jaskrawym przykładem nieudolności organizacyjnej był przypadek urzędu w Stalinogrodzie, którego naczelnik żalił się przez kilka miesięcy warszawskiej dyrekcji, że walka z wrogiem klasowym zrujnowała mu zdrowie i doprowadziła do krytycznego położenia (małe mieszkanie oddalone od miejsca pracy, skromna pensja, problemy z żołądkiem, teściowa na utrzymaniu, małe dziecko, kłopoty z zaopatrzeniem)⁵⁷.

Działalność niektórych urzędów szczebla lokalnego cechował silnie spersonalizowany konflikt między naczelnikiem a cenzorami lub samymi cenzorami, utrudniający (o ile nie uniemożliwiający) normalną pracę. Tak zdarzyło się w „pechowym” urzędzie w Stalinogrodzie, gdzie powodem rezygnacji ze stanowiska naczelnika miały być „intrygi kolektywu cenzorskiego”. Tamtejszy naczelnik w sprawozdaniu dla GUKPPiW wytykał swoim pracownikom zarozumiałość, brak autorytetu, lenistwo, kiepskie przygotowanie merytoryczne, słabe wyrobienie polityczne, nieszczerość, bufonadę, samozadowolenie, brak odpowiedzialności, rozluźnienie, dwulicowość, brak partyjnego oblicza, kłótniwość, brak czujności i bojowości oraz samouspokojenie. Podobne opisy można znaleźć w licznych sprawozdaniach wojewódzkich urzędów kontroli⁵⁸.

⁵⁶ AAN, GUKPPiW, 3236, Sprawozdania Wydziału Teatrów za okres 1949–1952, k. 91.

⁵⁷ Ibidem, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 66.

⁵⁸ Zob. m.in.: ibidem, 11, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wrocław). Recenzje książek, pisma instrukcyjne, k. 69; ibidem, 10, Sprawozdania okresowe WUKPPiW za rok 1953 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Stalinogród, Koszalin, Kielce, Lublin, Łódź), k. 178–179.

Częstym przedmiotem skarg formułowanych przez naczelników pod adresem cenzorów było również uchylanie się od obowiązkowych szkoleń ideologicznych, nadmierne wyczekiwanie na godz. 15.00 oraz notoryczne nieprzygotowywanie się do odpraw, które nie mogło być tłumaczone zmęczeniem lub trudną sytuacją rodzinną, nawet w przypadku młodej matki wychowującej dziecko⁵⁹.

Powyzsze odchylenia od wzorcowego modelu totalitarnego państwa – wedle definicji Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego⁶⁰ – nie umniejszają represyjnych cech systemu, co do których obecności chyba żaden poważny badacz dziejów najnowszych nie może mieć wątpliwości, wskazują jednak – przychyłając się do tezy Jarosza – na „nieprecyzyjność totalitarnego schematu”, wyrażającą się zaburzoną efektywnością partii na poziomie „oddolnym” oraz słabym nadzorem władz centralnych nad urzędnikami państwowymi i działaczami partyjnymi szczebla lokalnego.

Streszczenie

Założeniem artykułu jest przybliżenie zakresu działania aparatu cenzury szczebla lokalnego (na poziomie województwa, powiatu i gminy), w szczególności zaś referentów społeczno-politycznych pełniących funkcje cenzorskie na prowincji. Referenci, pracujący w charakterze cenzorów, byli wprawdzie zatrudniani przez powiatowe rady narodowe, lecz zatwierdzał ich Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW), nadzorowały zaś Wojewódzkie Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW). Choć spełniali oni zadania cenzorskie, to ich głównym zajęciem była praca społeczno-polityczna na rzecz powiatowych rad narodowych. Obowiązki wynikające z pełnionej w aparacie kontroli funkcji wykonywali w ramach dodatkowych zajęć, a ich stosunek do obowiązków służbowych, kwalifikacje intelektualne i wykształcenie stanowiły przedmiot stałych skarg cenzorów z GUKPPiW, WUKPPiW, a nawet inspektorów Najwyższej Izby Kontroli.

The Censorship Apparatus from a Local Perspective as a Contribution to the Research on Stalinism in Poland

The article sheds light on the scope of activity of the local level censorship apparatus (at the province, district, and commune level), particularly the socio-political officials performing censorship functions in the countryside. Although the officials working as censors were employed by the national district councils, they were approved by the Main Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances and supervised by the Voivodeship Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances. Although they fulfilled censorship tasks, their main activity was social and political work for national district councils. They performed the censorship duties as additional activities, and their attitude to these duties, intellectual qualifications, and education were the subject of constant complaints from censors from the Main Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances, the Voivodeship Office for the Control of the Press, Publication and Public Performances and even inspectors of the Supreme Audit Office.

⁵⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku, 1214/3775, Narady szkoleniowe cenzorów 1952–1955, k. 14.

⁶⁰ Z.K. Brzeziński, C.J. Friedrich, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1956.

Bibliografia

- Anculewicz Z., „Odwilż w olsztyńskiej cenzurze”. *Działalność Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie w latach 1954–1958*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. nauk. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, Warszawa 2017, s. 319–340.
- Brzeziński Z.K., Friedrich C.J., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1956.
- Budrowska K., *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009.
- Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. nauk. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościwicz, Białystok 2017.
- Dunham V.S., *In Stalin's Time. Middleclass Values in Soviet Fiction*, Cambridge 1976.
- Dunham V.S., *Soviet Society and Culture. Essays In Honor*, Cambridge 1988.
- Eisler J., *Stalinizm – pojęcie, cechy konstytutywne, specyfika polska*, w: idem, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziedzictwo PRL*, Warszawa 2016, s. 173–185.
- Fitzpatrick Sh., *Everyday Stalinism. Ordinary Life in Extraordinary Times. Soviet Russia in the 1930s*, Oxford 1999.
- Fitzpatrick Sh., *New Perspectives on Stalinism*, „The Russian Review” 1986, t. XLV, nr 4, s. 357–373.
- Fitzpatrick Sh., *Stalin's Peasants. Resistance and Survival in the Russian Village after Collectivization*, Oxford 1994.
- Fitzpatrick Sh., *The Cultural Front. Power and Culture in Revolutionary Russia*, Oxford 1992.
- Fitzpatrick Sh., *The Russian Revolution*, Cambridge 2001.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Gogol B., „Fabryka fałszywych tekstów”. *Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa 2012.
- Gogol B., *Pomorze Gdańskie w zapisach i ingerencjach peerelowskiej cenzury na przykładzie materiałów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1970*, w: *Gdańsk 1945–1990. Materiały, studia, analizy*, t. I, red. nauk. E. Kizik, M. Golon, Gdańsk–Warszawa 2017, s. 110–134.
- Gorâeva T.M., *Blickrig v Polšu*, w: eadem, *Isklûčit' vsiakie upominania... Očerki istorii sovetskoy cenzury*, Minsk–Moskva 1995, s. 109.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.
- Jarosz D., *Różne oblicza PRL*, w: *Polska ludowa 1944–1956*, red. P. Dybicz, Warszawa 2014, s. 19.
- Jarosz D., *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2017.
- Kamińska-Chełminiak K., *Cenzura w Polsce 1944–1960. Organizacja, kadry, metody pracy*, Warszawa 2019.
- Kersten K., *Stalinizm w Polsce*, „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 3.
- Miernik I., *Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” 1950–1954*, Toruń 2005.
- Miernik I., *Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „ARTOS” w latach 1950–1954 i jej funkcjonowanie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2005, t. VII, s. 123–152.
- Nowak P., *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań 2012.
- Patelski M., „Czujni strażnicy demokracji” ludowej. *Urząd cenzury w województwie opolskim 1950–1990*, Opole 2019.

- Patelski M., *Działania Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Opolu wobec lokalnych środowisk dziennikarskich w latach 1950–1956*, w: *Nadzorecy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017, s. 125–144.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.

Kamila Kamińska-Chelminiak – dr hab.; Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania naukowe: historia mediów w Polsce XX w., cenzura w PRL i ZSRR, twórczość i życie polskich publicystów/redaktorów XX w., działalność Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa. E-mail: ka.kaminska@uw.edu.pl.

Kamila Kamińska-Chelminiak – PhD with habilitation, Faculty of Journalism, Information and Book Studies, University of Warsaw. Her academic interests include: history of the media in Poland in the 20th century, censorship in the People's Republic of Poland and the USSR, the work and life of Polish publicists/editors in the 20th century, the activity of the Polish Radio station 'Free Europe'. E-mail: ka.kaminska@uw.edu.pl.